

Miralem Pjanic rozmawiał wczoraj z dziennikarzem Sky Sport. Opowiedział mu o nadchodzącym meczu Coppa Italia z Juventusem oraz o roli, jaką w Romie odgrywa Totti.

Piłkarz zaczął od krótkiego skomentowania meczu z Ceseną:

- Od jakiegoś czasu czekałem na bramkę. Chciałem strzelić już w pierwszej połowie. Mojego gola zadedykowałem Curva Sud. Chcemy grać tak dalej, kontynuować dobrą passę i angażować się każdego dnia, mecz za meczem.

Potem wypowiedział się na temat Tottiego i kolejnego pobitego przez niego rekordu:

- Jestem bardzo zadowolony, że to właśnie on pobił ten rekord. Zasluguje na to. Przez całe życie występuje w tej koszulce z wielkim sercem i podarował kibicom wiele marzeń. Jestem zadowolony, że mogę trenować z nim każdego dnia. W Rzymie jest idolem, takim piłkarskim bogiem.

Nie zabrakło kilku zdań o ćwierćfinałowym meczu Pucharu Włoch, który odbędzie się już we wtorek:

- Chcemy grać tak dalej, pracować ciężko dzień po dniu, mecz po meczu. Juve to wielki klub, dla mnie dodatkowo znaczący, ponieważ grał w nim Zidane. Takie mecze są bardzo motywujące, to mecze pucharowe, play-off. Zagramy z wielką drużyną, która prezentuje świetną piłkę. Ale pojedziemy tam z wiarą, że możemy awansować do kolejnej rundy tych rozgrywek.

Zawodnik Romy zdradził też, kto jego zdaniem jest faworytem w walce o scudetto:

- Juve na pewno jest wśród faworytów. To solidna drużyna, która od początku jest w czołówce tabeli. Ale także Milan trzyma się mocna, a inne zespoły mogą się włączyć do walki. Pozycja Bianconerich jest zasłużona. Mamy nadzieję, że ich dogonimy, choć jesteśmy jeszcze daleko.

Autor: kaisa